

(Il Tempo - A.Austini) Przez trzy dni jest szefem Trigorii. Z treningami do obserwowania, negocjacjami w notesie, niektórymi już rozpoczętymi, innymi w oczekiwaniu na to aż "wielki szef" wyjaśni niewiadome: Ricky Massara jest dyrektorem sportowym Romy, operacyjnym w stu procentach po odejściu Monchiego, jedynym, który pozostał w stolicy Włoch, podczas gdy pozostali dyrektorzy, Baldissoni, Fienga, Calvo i Totti wylecieli wczoraj wieczorem do Doha na wydarzenie "Together AS Roma" ze sponsorami. Nie jest jednak wciąż pewien czy może kontynuować swoją ścieżkę u sterów obszaru sportowego.

Będzie musiał zdecydować o tym Pallotta i zrobi to do końca kwietnia. Massara cieszy się zaufaniem wszystkich poza i wewnątrz Trigorii. Pod pojęciem wszystkich mamy na myśli kierownictwo, w tym Tottiego, "doradcę" Baldiniego, graczy, trenera, sztab techniczny, medyczny, itd... Cieszy się zaufaniem włoskich i zagranicznych agentów, z którymi współpracuje od 2008 roku, roku, w którym zaczął asystować Walterowi Sabatinemu najpierw w Palermo i potem w Romie. Gdzie chciał go też Monchi po zakończeniu jego doświadczenia w Chinach z Suning. Również Pallotta miał możliwość docenienia jego kompetencji i znajomości piłki nożnej, ale zanim przekształci go w "pierwsze skrzypce", chce sprawdzić co oferuje mu świat futbolu.

Dlatego rozmawiał w ostatnich tygodniach z Luisem Camposem, Portugalczykiem, który pracuje obecnie w Lille i jest mocno związany z Mourinho oraz potężnym agentem, Jorge Mendesem. Notowania Camposa wydają się nieco spadać w ostatnich dniach, ale jego kandydatura jest realna, podobnie jak Petrachiego, który zrywa z Cairo w Torino i byłby entuzjastą rozpoczęcia nowej pracy od zespołu Giallorossich. Każdy z aspirujących do tronu przedstawia się z trenerem do zaoferowania i projektem technicznym, aby doprowadzić do kolejnego startu Rome. Jednak od słów trzeba przejść do faktów i wdaje się być trudnym, dla przykładu, że Conte może wybrać ławkę Giallorossich, bo Petrachi jest jednym z jego przyjaciół. Niezależnie od nowego dyrektora sportowego Roma wskazała na Sarriego jako na idealnego następcę Ranieriego i teraz czeka na rozstrzygnięcie jego relacji z Chelsea. Toskańczyk dał do zrozumienia Romie, że nie zamierza przegrać na poziomie ekonomicznym: zatem kontrakt 9 mln funtów brutto, który ma jeszcze w The Blues na przyszły sezon trzeba byłoby zapłacić w jakiś sposób. Sarri żąda poza tym jasności co do odnośników jakie miałyby w kierownictwie i w tym sensie obecność, mimo że na odległość, jego przyjaciela Baldiniego mogłaby go przekonać.

Tymczasem Massara ma priorytety, którymi musi się zająć, niezależnie od przyszłego trenera jak odnowienie umowy Zaniolo (spotkanie po meczu z Napoli), Riccardiego oraz sprzedaż przed zamknięciem bilansu 30 czerwca. Klub jest zorientowany na pożegnanie Dzeko z jednorocznym wyprzedzeniem w porównaniu do jego kontraktu - poza Interem szuka się nabywcy w Premier League, - wydaje się być gotowy do pożegnania Undera jeśli wpłynie odpowiednia oferta i jest świadomy, że bardzo prawdopodobnie straci Manolasa z powodu klauzuli 36 mln euro. Paratici przyjeżdżał oglądać go cztery razy na Olimpico i Juve staje się głównym

kandydatem. Jednak Massara myśli też o zakupach. Wczoraj w Trigorii przyjął Burdisso, obecnie dyrektora sportowego Boca, gdzie dla przykładu gra Nandez, urugwajski pomocnik z włoskim paszportem, 23-latek z umową do 2020 roku. Posiada właściwy profil, jest mniej kosztowny od Pavona i Almendry, kolejnej dwójki Boca, o których pytała Roma. Do Buenos Aires może wrócić wcześniej lub później Perotti. Ciężko jednak by doszło do tego przed 2021 rokiem i wygaśnięciem jego umowy na 2,5 mln euro netto plus premie.

Autor: abruzzo